

# W sprawie kraj. szkoły lasowej.

*Dziennik Polski* w nr. 78 umieścił artykuł: w sprawie reorganizacji krajowej średniej szkoły lasowej we Lwowie, w którym podaje sprawozdanie z posiedzenia ankiety, zwołanej w tym celu przez Wydział krajowy. Według sprawozdania tego zgodzić się miała ankieta między innymi na to: „iz nauki, jakie uczniowie w szkole pobierają, nie są dość gruntowne, a praktyczne wykształcenie abiturjentów tej szkoły, jest zupełnie niedostateczne, w skutek czego nie są oni należycie przygotowani do składania egzaminów na samoistnych gospodarzy leśnych, ani też mogą współzawodniczyć z niższą szkołą w Bolechowie, która niższych organów wykonawczych dostarcza“.

Przekonany jestem, że pan sprawozdawca *Dziennika Polskiego* musiał być bardzo źle poinformowany o uchwałach ankiety i ich motywach, gdyż nie chcę mu przypisywać złej woli; trudno bowiem przypuszczać, aby mężowie światli, wchodzący w skład ankiety, między którymi zasiadali kuratorowie i profesorowie szkoły, mogli wydać byłym uczniom tej szkoły, tak srogie świadectwo ubóstwa. Uczynić to zatem musiał sam sprawozdawca na własną rękę, wydając tak smutne świadectwo stukilkudziesięciu uczniom wyszłym z tej szkoły, z których pewnie połowa złożyła egzamina na samoistnych gospodarzy, a wszyscy chyba tylko z bardzo małym wyjątkiem, pracują szczerze i z poświęceniem dla dobra i powodzenia lasów, które w szkole tej nauczono nas nie tylko hodować i pielęgnować, ale także i kochać. Szkoła, która uczniów swych wychowała nie tylko na leśników dobrych, gorliwych i sumiennych, ale także zaszczerpiła w nich wszelkie cnoty obywatelskie, wiarę we własne

siły i miłość dla kraju, nie zasłużyła zaiste na to, aby dziś napiętnować ją twierdzeniem, że nauki, które wychowawcy jej pobierali, nie były dość gruntowne; aby nas okrzyczano nieukami nie mogącymi nawet w półzawodniczyć z uczniami niższej szkoły w Bolechowie!

Widać, że p. sprawozdawca *Dziennika polskiego*, nie tylko źle był poinformowany co do rozpraw ankiety, ale nie zna nawet wcale krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, nie zna jej sumiennej pracy, jej pożytecznej, na zdrowych podstawach opartej działalności, a może nawet nie wie, że mieści się ona we Lwowie.

Krajowa szkoła gospodarstwa lasowego, jej założyciele i kierownicy, to pierwszy objaw samodzielności rodzimego leśnictwa w kraju naszym, to pierwszy objaw postępu, wiara we własne siły, to pierwsza dążność do wyzwolenia się na tem polu z pod wpływów obcych; jej wychowawcy to pierwsze zastępy kształconych i skutecznie dziś dla dobra kraju i przyszłości pracujących leśników, których jedynym może błędem, że nie otacza ich aureola dyplomów zagranicznych, dla których społeczeństwo nasze niestety zawsze jeszcze tak wielką czuje słabość. Nie dość więc, że pracując z zaparciem się samego siebie, w najprzykrzejszych nieraz warunkach, walczyć musimy dla utrzymania stanowiska raz zdobytego, nadto przychodzi nam zwalczać niczem nieuzasadnione przesady i niewiarę właśnie tego społeczeństwa, którego najświętszym obowiązkiem popierać tego rodzaju szlachetne usiłowania ku postępowi i pracy.

Smutne to zaiste, ale prawdziwe.

Dlatego też jako jeden z najdawniejszych uczniów pokrzywdzonej dziś szkoły gospodarstwa lasowego, odwołując się na świadectwa naszych chlebobawców i przełożonych, na okoliczności, że rok rocznie pewna ilość uczniów przyjmowaną bywa na ostatni rok wyższej szkoły kultury ziemiańskiej w Wiedniu i jest teź chlubą; że pewna część byłych uczniów zajmuje samoistne stanowiska w zarządzie dóbr państwowych, bardzo pod względem wykształcenia swych współpracowników wybrednym, że wreszcie połowa uczniów naszej szkoły złożyła egzamina na samoistnych gospodarzy leśnych — protestuję uroczyście przeciw ogłoszonemu zdaniu p. sprawozdawcy *Dziennika polskiego*, w imieniu całego grona kolegów moich, którym tak wielką wyrządził krzywdę, co nam, a szczególnie młodziej naszej braci niepowetowaną przynieść

może szkodę; gdyż ci tylko nas znają i ocenić potrafią, którzy z nami w bliższe wchodzą stosunki, a wielu jest takich, którzy uwierzą zbyt lekko wydanej o nas opinii.

*Josef Grand*

zarządca lasowy w dobrach JE. hr.

Alfreda Potockiego.

Ciemierzynce dnia 24. marca 1889.

---